Pewna kobieta, żyjąca skromnie i na uboczu wielkich spraw świata, miała syna. Był wyjątkowy, jedyny w swoim rodzaju. Gdy dorósł, opuścił swój dom i powędrował przed siebie; wielu ludzi zafascynował, pociągnął za sobą. Jeden z uczniów, mocno wsłuchany w jego słowa i wiele przebywający z nim, pragnął poznać go jeszcze lepiej i głębiej.

Wpadł na pomysł, by porozmawiać o nim z matką. Nie miał do niej daleko – zawsze była w pobliżu.

Jej spokojna obecność, mowa, wspomnienia, przeżycia związane z synem, codzienność przesycona obserwacją jego rozwoju i cichym uśmiechem zmęczonych oczu, jej wewnętrzna dojrzała wyrozumiałość dla jego niezrozumiałości – wszystko w toku rozmowy sączyło się do serca ucznia jak słodki miód opowieści o kimś, kto był dla niej najbliższą osobą i z kim spędziła nieprzeliczoną ilość dni i nocy.

Kto inny mógł mieć o nim taką wiedzę serca – kto inny mógł bardziej chcieć się nią dzielić ?

Poznać go głębiej i od innej strony. Tak, tą drogą było to możliwe: słuchając skromnej kobiety, żyjącej na uboczu wielkich spraw świata... Poznać go głębiej przez nią – by móc powrócić do niego innym i zacząć inaczej go słuchać.

Meroutka